

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177.77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Min. Składkowski wygłosi w Łodzi

odczyt o pracy twórczej samorządów w Polsce współczesnej

Dzisiaj mówi premier Świtalski o rewizji konstytucji w Filharmonji warszawskiej

Na zaproszenie komitetu wojewódzkiego ligi mocarstwowego rozwoju Polski minister Składkowski wygłosi w poniedziałek, dnia 25 listopada 1929 r., w sali filharmonji o godz. 6 min. 45 wieczorem odczyt na temat: „Praca twórcza samorządów w Polsce współczesnej”.

Zaproszenie na odczyt otrzymać można w sekretarjacie ligi w godzinach od 7-ej do 9-ej wieczorem codziennie, poczynając od dnia 20 listopada r. b. (Al. Kościuszki nr. 17).

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dzisiaj, t. j. we wtorek, dnia 19 b. m., o godz. 18 p. przez rady ministrów dr. Kazimierz Świtalski wygłosi w sali filharmonji warszawskiej odczyt p. t. „O rewizji konstytucji”.

P. Prezydent Rzplitej ojcem chrzestnym syna gajowego

WILNO, 18. 11. (AW). Prezydent Rzeczypospolitej zawiadomił wojewodę wileńskiego, iż wyraża swą zgodę na wpisanie swego nazwiska jako ojca chrzestnego do ksiąg metrykalnych dla siódmego syna Franciszka Wielickiego, gajowego w nadleśnictwie w gminie mejszagolskiej.

Samochód bez świateł poranił grupę dzieci

BERLIN, 18. 11. (AW). Z Erlangen donoszą, iż wczorajszego wieczoru jadący bez świateł samochód rozbił grupę dzieci, idących w ordynku do miejscowego teatru.

Trzydziestu dzieci zostało rannych, w tem kilkoro ciężko.

Telefon z Gdańskiem

GDANSK, 17. listopada. (Pat.) W najbliższych dniach zostanie zakończone zakładanie wielkiego kabla, łączącego gmach poczty polskiej w Gdańsku z Rzecząpospolitą Polską, umożliwiające bezpośrednią komunikację telegraficzną i telefoniczną wolnego miasta z Polską.

Mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radja przeniosą odczyt prezesa rady ministrów na fale wszystkich polskich stacji nadawczych, tak że cała Polska będzie miała możność usłyszeć szefa rządu.

Oprócz wyżej wymienionych ministrów przemawiać będą

czem już pokrótce donosiliśmy, we wszystkich większych miastach pozostali członkowie gabinetu. I tak w Katowicach wygłosi odczyt z końcem miesiąca

minister poczty i telegrafów p. Boerner, we Lwowie minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, w Krakowie minister sprawiedliwości p. Car, w Wilnie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Czerwiński. Odczyt będzie również wygłoszony w Poznaniu. Widzimy więc, że jest to zorganizowana kampanja odczytowa przedsięwzięta przez członków gabinetu.

Spodziewano się z początku, że wszystkie odczyty będą dotyczyły zamierzonej przez rząd rewizji konstytucji; z tematu jednak wybranego przez ministra Składkowskiego w Łodzi, który będzie mówił o sprawach samorządowych, widzimy, że ietylko zmiana konstytucji będzie przedmiotem projektowanych prelekcji.

Zwycięstwo ekstremistów w Berlinie Komuniści i hitlerowcy zyskali pokaźną liczbę mandatów Spadek papierów na giełdzie berlińskiej

BERLIN, 18. XI. (PAT). Według ostatnich danych o wynikach wyborów do berlińskiej rady miejskiej socjaliści uzyskali 64 mandaty (tracąc 9), nacjonaliści — 40 m. (tracąc 6) komunistów 55 (zyskując 12), demokraci 14, tracąc 6), ludowcy 16 (zyskując 1), centrum 8 (zaczynając dotychczasowy stan posad-

ania), narodowi socjaliści 12 (zyskując 10).

BERLIN, 18. XI. (PAT). Dzisiejsza giełda berlińska zareagowała dość znacznym osłabieniem na wiadomość o wynikach wczorajszych wyborów komunalnych. W kołach giełdowych wyrażane były pewne obawy z

powodu znacznego sukcesu skrajnych stronnictw politycznych.

Prasa berlińska zachowuje pewną rezerwę w ocenie wyników wczorajszych wyborów komunalnych, podnosząc, że wyniki głosowania są niejednolite i, że pozostawały pod wpływem lokalnych stosunków.

Teatr socjalistyczny budują w Londynie

LONDYN, 18. 11. (AW). W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie budowa teatru socjalistycznego.

Pod projektem budowy podpisało się czterech członków rządu socjalistycznego.

Nowy teatr dawać będzie sztukę o wybitnym charakterze demokratycznym, pozatem grywać będzie również w niedziele, co jest w Anglii inowacją.

Wybuch w windzie spowodował katastrofalny pożar

BERLIN, 18. 11. (AW). W Moabie, w domu spółki aptekarzy, miał miejsce wybuch w windzie, który poranił pięć osób.

Jak się okazało, wybuch nastąpił w przylegającym do windy dużym zbiorniku z benzyną.

Wybuch spowodował pożar, przy czem płomienie sięgały do wysokości 5 piętra. Podczas akcji ratunkowej 4 osoby zostały poparzone, 3 osoby doznały wstrząsu nerwowego.

UWAGA

GRZESZNA MIŁOŚĆ

ostatni wspaniały film, który się ukaże na ekranie „Casino”
w wyk. królowej ekranu polskiego

JADWIGI SMOSARSKIEJ

w filmie tym ofiary miłosnego splotu wydarzeń
podeczas burzy w Tatrach

I ZOFJI BATYCKIEJ

nowej gwiazdy na firmamencie filmowym, pełnej
urocznej słodyczy i zmysłowego szalu

TO

SENSACJA TOWARZYSKA

ŁÓDZI.

LEON TROCKI

ŚWIAT BEZ WIZY

Leon Trocki, który w lutym zjawiał się w Konstantynopolu po wydaleniu z Sowietów, pracował przez ten czas nad wielkim 600 stronicowym dziełem, które pod tytułem „Moje życie” ukaże się w najbliższym czasie na półkach księgarskich. Poniżej podajemy ciekawy urywek z tego dzieła. (Redakcja).

Niedługo po przybyciu do Konstantynopola przemówiłem w gazecie mowę, wygłoszoną przez prezydenta Reichstagu niemieckiego z okazji dziesięciolecia zebrań narodowego w Weimarze. Mowa ta kończyła się następującymi słowami: „Może dojdziemy nawet do tego, że damy p. Trockiemu swobodny azyl” (Ożywione oklaski i wielkosciski).

Te słowa pana Löbe były dla mnie zupełną niespodzianką, po nieważ wszystko dotychczas dawało podstawę do przypuszczenia, że rząd niemiecki zdecydował odmówić mi prawa wjazdu do Niemiec. Tak w każdym razie twierdził kategorycznie agenci rządu sowieckiego. 15 lutego poprosiłem do siebie agenta G. P. U., który odprowadzał mnie do Konstantynopola i powiedziałem doń: „Muszę wyrazić nadzieję, że poinformowano mnie fałszywie. Mowa Löbego wygłoszona została 6 lutego. Z Odessy wyjechaliśmy do Turcji dopiero w nocy 10 lutego. Wobec tego w tym czasie znana już była w Moskwie ta mowa Löbego. Polecam panu natychmiast zatelegrafować do Moskwy i zaprosować tam, aby na podstawie tej mowy faktycznie starać się w Berlinie o wizę dla mnie”.

Po dwu dniach otrzymałem od pełnomocnika G. P. U. następującą odpowiedź:

„Na depezę moją do Moskwy otrzymałem potwierdzenie, że rząd niemiecki zdecydowanie odmówił wizy już na początku lutego; nowa prośba byłaby bezcelowa; mowa Löbego nie ma odpowiedzialnego charakteru. Jeśli pan chce sprawdzić ten wypadek, podaj pan sam prośbę o wizę”.

Informacji tej nie mogłem dać wiary. Byłem zdania, że prezydent Reichstagu musi znać lepiej zamiary swej partji i swego rządu, niż agenci G. P. U. Zadepešowałem tegoż dnia do Lö

bego, że na podstawie jego słów zwróciłem się do konsulatu z prośbą o wizę. Prasa demokratyczna i socjal - demokratyczna podkreślała nie bez złośliwości fakt, że zwolennik rewolucyjnej dyktatury musi szukać azylu w kraju demokratycznym. Niektóre wypowiedziały nawet nadzieję, że ta nauka zmusi mnie wyżej cenić instytucję demokracji. Nie pozostawało mi nic innego, jak wyczekać na wynik tej nauki w praktyce.

* Demokratyczne prawo azylu nie polega oczywiście na tem, aby rząd udzielał gościny tylko swym towarzyszom ideowym — to czynił nawet Abdul Hamid. Nie polega również na tem, aby demokracja przyjmowała wygnanców jedynie za zezwoleniem rządu, który ich wygnał. Prawo azylu (na papierze) polega na tem, że rząd daje schronienie również swym przeciwnikom pod warunkiem, że będą oni szanować prawa krajowe. Mogłem oczywiście przybyć do Niemiec jedynie jako nieubłągany przeciwnik rządu socjal - demokratycznego. Konstantynopolitański przedstawiciel niemieckiej prasy socjal - demokratycznej, który prosił mnie o wywiad, otrzymał odemnie konieczne wyjaśnienia, które chcę tutaj przytoczyć tak, jak je napisałem natychmiast po rozmowie z nim.

„Ponieważ staram się obecnie o prawo wjazdu do Niemiec, gdzie rząd po większej części składa się z socjal - demokratów, wobec tego przede wszystkim zależy mi na przedstawieniu mego stosunku do socjal - demokracji. W tej dziedzinie nie się nie zmieniło. Stosunek mój do socjal - demokracji jest taki, jak dawniej. Więcej jeszcze, walka moja przeciwko centralistycznej frakcji Stalina jest tylko odzwierciedleniem mojej ogólnej walki przeciwko socjal - demokracji... Parę socjal - demokratycznych pism usiłuje znaleźć sprzeczność pomiędzy moim zasadniczym stanowiskiem w zagadnieniu demokracji i moim podaniem o zezwolenie na wjazd do Niemiec. Niema tu żadnej sprzeczności... We wszystkich krajach kapitalistycznych komunistów biorą udział w walce parlamentarnej. Korzystanie z prawa azylu nie różni się zasadniczo niczem od korzystania z prawa wyborczego, wolności prasy i zgromadzeń i tak dalej”.

O ile wiem, wywiad ten nie był opublikowany. Niema w tem nic dziwnego. Ale w prasie socjal - demokratycznej słyszało się w owym czasie głosy, że trzeba mi udzielić prawa azylu. Adwokat socjal - demokratyczny, dr. K. Rosenfeld, podjął się z własnej inicjatywy prowadzenia pertraktacji o zezwolenie na wjazd do Niemiec. Odrzucał się na sprzeciw, ponieważ już po paru dniach otrzymałem od niego telegraficzne pytanie, jakim ograniczeniem gotów jestem poddać się w czasie mego pobytu w Niemczech. Odpowiedziałem: „Zamierzam żyć w zupełnej izolacji poza Berlinem; pod żadnym nozorem nie występować na publicznych zebraniach, ograniczyć się do działalności publicystycznej w ra-

mach prawodawstwa niemieckiego”.

W ten sposób nie szło już o demokratyczne prawo azylu, lecz o prawo mieszkańca w Niemczech w stanie wyjątkowym. Nauka demokracji, której chcieli mi udzielić przeciwnicy, otrzymała w ten sposób od razu węższy zakres. Ale i na tem nie skończyło się. Po paru dniach otrzymałem nowe zapytanie telegraficzne: czy byłbym gotów przybyć do Niemiec jedynie w celach kuracyjnych? Zadepešowałem w odpowiedzi: „Proszę dać mi przynajmniej możliwość spędzenia w Niemczech bardzo pilnego i niezbędego dla mnie okresu kuracyjnego”.

A więc w tym etapie prawo azylu skurczyło się już do prawa odbycia kuracji. Wymienieniem szeregu słynnych lekarzy niemieckich, którzy leczyli mnie w ciągu ostatnich 10 lat i których opieka jest mi obecnie bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek. W czasie Wielkanocy zjawia się nowa nota w prasie niemieckiej: w sferach rządowych panuje mniemanie, że Trocki nie jest tak chory, aby konieczne potrzebował pomocy niemieckich lekarzy i niemieckich miejscowości kuracyjnych. 31 marca zadepešowałem do dr. Rosenfelda: „Według relacji pism nie jestem dostatecznie beznadziejnie chory, aby być wpuSZczonym do Niemiec. Zapytuję: czy Löbe dał mi nadzieję na prawo azylu, czy też na prawo do emigracji? Jestem gotów poddać się dowolnemu badaniu dowolnej komisji lekarskiej. Zobowiązuję się opuścić Niemcy po zakończeniu kuracji”.

W ten sposób zasada demokratyczna w ciągu niewielu tygodni poddana została trzykrotnemu ograniczeniu. Azyl przekształcił się początkowo w prawo pobytu w stanie wyjątkowym, następnie w prawo na opiekę lekarską i wreszcie w prawo do emigracji. To oznaczało jednak, że dopiero jako niehoszcyk nauczyłbym się cenić w całym zakresie zalety demokracji.

Na depezę moją nie nadeszła żadna odpowiedź. Przeczekałem parę dni, poczem znów zadepešowałem do Berlina: „Uważam brak odpowiedzi za nieoficjalną formę odmowy”.

Dopiero potem, 12 kwietnia, to znaczy po upływie 2 miesięcy, otrzymałem zawiadomienie, że rząd niemiecki odpowiedział odmownie na moją prośbę. Nie pozostawało mi nic innego, jak zatelegrafować do prezydenta Reichstagu Löbego: „Żałuję, że uniemożliwiono mi przeprowadzenie praktycznych studiów nad korzyściami, jakie daje demokratyczne prawo azylu. Trocki”.

SKLEP

duży w najruchliwszym centrum ul. Piotrkowskiej z dużym oknem wystawowym do odstępiania. Oferty sub „Hako” do adm. pisma. 8077

Dr. med. H. Różaner
Narutowicza 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, mocznicowych.
Oddz. 8-10 rano i 4-8 po poł.
Oddz. poczek. dla pań. 7221-

Oto jest krótka i pouczająca historia mojej pierwszej próby znalezienia w Europie „demokratycznej” wizy.

Różnorodność motywów, na których opierała się demokracja, odmawiając mi wizy, jest bardzo wielka. Rząd norweski uprzejmie wychodzi wyłącznie z troski o moje bezpieczeństwo. Nie sądziłem nigdy, że na wysokich stanowiskach w Oslo mam przyjaciół tak bardzo troszczących się o moją osobę. Rząd norweski jest oczywiście absolutnym zwolennikiem prawa azylu, zresztą tak samo, jak rząd niemiecki, francuski, angielski i wszystkie inne. Prawo azylu jest, jak wiadomo, świętą i niewzruszoną zasadą. Banita musi jedynie przedłożyć uprzednio w Oslo świadectwo, że nikt go nie zamorduje. Wtedy udziela mu się gościny.

O wiele pomysłowiej postąpił rząd francuski: powołał się prosto na to, że wydany przez Malvy'ego w 1916 roku zakaz wysiedlenia mnie dotychczas nie został anulowany. Absolutnie nie do przeczywienia przeszkoda na drodze demokracji! Opowiadałem już, jak rząd francuski, pomimo wspomnianego rozkazu, oddawał do mojej dyspozycji swoich oficerów i jak mnie odwiedzali francuscy posłowie, a nawet ambasador i prezydent rady ministrów. Widocznie te wypadki rozgrywały się na dwóch rozmaitych płaszczyznach. Obecnie sytuacja przedstawia się następująco: Francja napewno udzieliłaby mi azylu, gdyby w jej archiwum policyjnym nie znajdował się rozkaz wysiedlenia, wydany na życzenie carskiej dyplomacji. Jak wiadomo rozkaz policyjny jest czymś w rodzaju gwiazdy polarnej; ani nie można go likwidować, ani też przesunąć w inne miejsce.

W każdym razie należy stwierdzić, że prawo azylu zostało wysiedlone również i z Francji. Ale gdzież jest kraj, w którym to prawo znalazło... azyl? Może Anglja?

W dniu 5 czerwca 1929 roku niezależna partja pracy, której członkiem jest Mac Donald, zaprosiła mnie zupełnie oficjalnie i z własnej inicjatywy do Anglii, abym wygłosił odczyt w szkole partyjnej. Zaproszenie, podpisane przez sekretarza generalnego partji brzmi: „Nie możemy przypuścić, aby po utworzeniu się rządu robotniczego mogły tutaj powstać jakieś trudności w sprawie pańskiego wjazdu do Anglii na odczyt”. A jednak powstały trudności. Nie tylko odmówiono mi wygłoszenia odczytu dla towarzyszyw ideowych Mac Donald, ale również nie pozwolono mi skorzystać z pomocy angielskich lekarzy. Prostu nie dano mi wizy. Robotniczy minister policji Clynes uzasadniał tę odmowę w izbie gmin. Wyjaśnił on filozoficzny sens demokracji a prostota, która sprawiłaby zaszczyt ministrowi Karola II. Według Clynesa prawo azylu polega nie na prawie banity do magania się azylu, lecz na prawie odmawiania zgłaszającym prośbom.

Pobożny minister Clynes powiolen jednak wiedzieć, że demokracja w pewnym sensie odziedziczyła prawo azylu po kościele

le chrześcijańskim, który ze swej strony przejął je od pogan. Prześladowanym zbrodniarzem wystarczyło wtargnąć do wnętrza świątyni, aby być chronionym przed prześladowaniem. Sądzilem dotychczas, że pobożni labouryści, którzy tak mało znają się na socjalizmie, są conajmniej lepszymi znawcami tradycji kościelnej. Obecnie przekonany mam się, że i ten pogląd jest mylny. Ale dlaczego pozostał Clynes przy początkach swojej teorii prawa państwowego? Szkoda. Prawo azylu jest przecież tylko częścią składową systemu demokratycznego. Ani ze względu na swe historyczne pochodzenie, ani przez wzgląd na swą naturę prawną nie różni się ono od wolności słowa, wolności zgromadzeń etc. Mister Clynes prawdopodobnie niebawem przyjdzie do wniosku, że wolność słowa bynajmniej nie jest prawem obywateli wypowiedziania swych myśli, lecz jest prawem państwa zakazywania pod danym, aby wogóle myśleli. W stosunku do wolności strajków ten wniosek został już praktycznie przeprowadzony.

Muszę przyznać, że postępowanie demokracji europejskiej w sprawie prawa azylu zgłowało mi sporo wesołych momentów. Czasami miałem wrażenie, że jestem świadkiem inscenizacji „paneuropejskiej” jednoaktówki pod tytułem: „Zasady demokracji”. Tekst mógł być napisać Bernard Shaw, gdyby do cieczy, płynącej w jego żyłach, dodać kilka procent krwi Jonathana Swifta. Ale ktokolwiek dostarczył tekstu, sztuka była wyjątkowo pouczająca: Europa bez wizy. O Ameryce wogóle niema co mówić. Stany Zjednoczone są nie tylko najsińszym, ale i najlekłszywym krajem. Przed niedawnym czasem Hoover uzasadniał swój nałóg rybołówstwa demokratycznym charakterem tego zajęcia. Jeśli to jest prawdą — w co wątpię — to ten sport należy do niewielu już resztek demokracji, które się w Stanach Zjednoczonych utrzymały. Prawa azylu niema tam już oddawna. Europa i Ameryka bez wizy. Te dwa kontynenty panują przecież nad całym kontynentem. Oznacza to więc — kulę ziemską bez wizy.

Robert Vansittart



mianowany podsekretarzem stanu w angielskim min. spr. zagranicznych.

Emil Louhet



b. prezydent Francji, liczący 91 lat, ciężko zantemogł.

**Sprostowanie
p. Wróblewskiego
prezesa N. I. K. P.**

WARSZAWA, 18 XI. (PAT).

Prezes najwyższej izby kontroli państwa komunikuje, że w dn. 15 b. m. wysłał do naczelnego redaktora „Robotnika“ pismo następujące:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerach „Robotnika“ uchwałę kolegijum N. I. K. P. z dnia 1 sierpnia 1929 r., dotyczącą wydatków i wyplat, dokonanych w okresie budżetowym 1927-28 niezgodnie z przepisami ustawy skarbowej, przytoczono w słowach: „N. I. K. P. nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutoryjum“. W uchwale kolegijum N. I. K. P. w tak doniosłej sprawie każde słowo uchwały ma znaczenie dla właściwej jej oceny. Uważam przeto, jako prezes N. I. K. P. za swój obowiązek stwierdzić, że całkowite brzmienie uchwały wspomnianej jest następujące: „Kolegijum N. I. K. P. nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutoryjum, wobec tego, że powyższe wydatki jako niezgodne z ustawą skarbową wymagają legalizacji w drodze ustawodawczej“.

Wyrazy poważania łączy

(—) S. WRÓBLEWSKI.

Ekscesy studentów praskich

Dwuch studentów-żydów ciężko rannych. — 20 demonstrantów aresztowano

PRAGA, 18, 11. (PAT). Po ośmiu dniach demonstracji studentów medycyny tutejszego uniwersytetu czeskiego przeciwko napływowi cudzoziemców na wydziale lekarskim doszło dzisiaj do ostrych wystąpień na uniwersytecie niemieckim przeciwko studentom — żydom.

Nacjonalisci — studenci niemiecy siłą wyrzucali z gmachu uniwersytetu studentów żydów, w wielu wypadkach bijąc ich dotkliwie. Ze studentami niemieckiego uniwersy-

tetu solidaryzują się studenci niemieckiej politechniki.

Awantury wybuchły wskutek żądania wprowadzenia na niemieckim uniwersytecie numerus clausus dla studentów żydowskich. W dzisiejszych zajściach musiała interwenjować policja, która kilkakrotnie rozpręczała tłum demonstrantów i musiała użyć nawet gumowych pałek.

Na skutek burzliwych awantur wykłady na uniwersytecie niemieckim zostały zawieszane na przeciąg dwóch dni. Awantury trwały w ciągu całego dzisiejszego przedpołudnia i popołudnia, przyczem nie ograniczyły się do gmachu i podwórza, lecz przedostały się także na ulicę, gdzie studenci niemieccy urządzili pochód, przyczem policja aresztowała około 20 demonstrantów.

Z pobitych studentów żydowskich dwóch zostało ciężko rannych tak, że musiano ich odwieźć do szpitala.

Krwawe wybory prezydenta

Bitwa na ulicach stolicy Meksyku

22 zabitych, około 200 rannych

NOWY JORK, 18, 11. Doniesienia z Meksyku mówią o krwawych walkach, jakie toczyły się w różnych miejscowościach Meksyku w związku z wyborami prezydenta państwa.

W mieście Meksyku grupa zwolenników kandydata na prezydenta Rubio zaatakowała główne biuro wyborcze kontrkandydata Vasconcello. Na ulicy powstała formalna bitwa, w wyniku której za-

notowano 7 zabitych i około 30 rannych. W innych częściach miasta padło od kul rewolwerowych 5 wyborców, ponad 20 odniosło rany.

Nie lepiej działo się i na prowincji. W Tampico zginęło 6 osób. W Vera Cruz 4, liczba zabitych z innych miejscowości nie jest jeszcze znana.

Ogółem liczba zabitych wynosi dotychczas 22, rannych dochodzi do 200.

Poselstwo amerykańskie było przez cały czas strzeżone przez silne oddziały wojska.

Vasconcellości zapowiadają unieważnienie wyborów, ponieważ zwolennicy Rubio w wielu miejscowościach zbrojnie obsadzili lokale wyborcze.

Prezydentem ostatecznie wybrano znaczną większością Pascela Rubio.

**MORD
SEKSUALNY!!!**

Słynny reżyser europejski
GUSTAW UCICKY

stworzył potężne arcydzieło filmowe rozwiązujące najciekawsze zagadnienie dzisiejszej doby: „Co należy uczynić z ludźmi dziedzicznie obciążonymi, którzy zupełnie bezwiednie kierowani jakimiś tajemniczymi instynktami dopuszczają się ciężkich zbrodni seksualno-sadystycznych“ podając myśl, by tego rodzaju zbrodnię uczynić NIEPŁODNYMI i w ten sposób uniemożliwić przeschępcanie na potomstwo ich wrodzonych seksualnie zbroczonych instynktów.

Arcydzieło to pt.

„Tragedja dziedzicznie obciążonego“

(Przekleństwo krwi)

demonstrowane było w największych miastach Europy z nienotowanym w dziejach kinematografii powodzeniem. Film ten ukaże się w najbliższych dniach w kinie „Pałac“. Wstęp tylko dla dorosłych.

Waldemaras profesorem w Wilnie
Polska nie odmówi prawa azylu upadłemu dyktatorowi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Przed kilku dniami obiegła prasę polską pogłoska, jakoby b. premier litewski prof. Waldemaras zamierzał uzyskać katedrę na uniwersytecie Stefana

Batorego w Wilnie.

Jak się obecnie dowiadujemy, pogłoska ta znajduje potwierdzenie w źródłach litewskich, dobrze jak zwykle poinformowanych w sprawach Litwy. Kwestja dopuszczenia Waldemara

do wykładow jest zależna od autonomiznego rektoratu uniwersytetu, natomiast sprawa osiedlenia się byłego dyktatora Litwy w Polsce, jak nas informują, nie napotkałaby u władz polskich na trudności.

Wszystko w porządku

Przebieg rokowań handlowych polsko-niemieckich jest pomyślny

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, iż przebieg rokowań handlowych polsko-niemieckich jest bardzo pomyślny. Obrady toczą się w kwestjach fachowych w tempie normalnem. Sekcje zbierają się na posiedzenia w godzinach rannych i popołudniowych w pałacu prezydium rady ministrów.

Wiadomość o wyjeździe delegacji niemieckiej do Berlina po nowe instrukcje w kwestjach spornych nie odpowiada prawdzie.

Einstein w Paryżu

Wielki uczony i filozof niemiecki Einstein bawił w tych dniach w Paryżu. Jak wiadomo, przybył nad Sekwanę, aby mu wręczono tytuł doktora honorowego uniwersytetu paryskiego, który otrzymał jednocześnie p. prezydent Rzplitej, prof. Mościcki. Einstein nie uczestniczył w wielkich przyjęciach ani bankietach, lecz odwiedził jedynie kilku wybitnych uczonych francuskich. Einstein jest człowiekiem bardzo skromnym, prostym w obejściu, z nieodłącznym uśmiechem na u-

stach. Wzrok jego jakgdyby zagłębiany w siebie nadaje mu wygląd myśliciela, który nie jest pograżony w cyfrach, lecz który żyje wśród nich jakgdyby w świecie bardziej realnym, niż prawdziwa rzeczywistość.

Obecny na herbacie u prof. Borcela, znakomitego matematyka francuskiego Einstein został zagadnięty przez znanego literata Paul Valery'ego:

— Czy ma pan przy sobie notesik i ołówek?

— Nie, odpowiedział Einstein, nigdy nie noszę tych przedmiotów.

— Jakto? Więc gdy wpada panu do głowy jakiś pomysł, nie notuje go pan?

— Nigdy nie mam żadnych pomysłów, odparł Einstein z uśmiechem, — robię w głowie rozmaite obliczenia, ale zawsze mogę je sobie przypomnieć.

Następnie zagadnięto Einsteina na tematy historyczne.

— Historia nie interesuje mnie zupełnie, powiedział Einstein. — Cóż to jest właściwie historia? Na czym się ona opiera? Czy pan jest zupełnie pewny, że wszystkie fakty historyczne rzeczywiście miały miejsce? Jak sprawdzić ich istnienie?

I myśląc o swych obliczeniach, uczony dodał:

— Ja wolę zajmować się rzeczami realnymi.

Premier nowoczesnego gabinetu
P. Tardieu bohaterem filmu dźwiękowego

Nowy premier rządu francuskiego debiutował do filmu mówionego. W jego własnym gabinecie kręcono film dźwiękowy, którego prezydent rady ministrów był głównym i jedynym bohaterem.

W dniu wczorajszym, po naradzie gabinetu, gdy znaczna liczba interesantów oczekiwała w saloniku przyległym na audjencję, „kinematografisci“ instalowali kable, reflektory, mikrofony, i aparaty

P. premier uśmiechał się na widok tych przygotowań a jednocześnie przynaglał operatorów do szybkiego działania.

Wreszcie, gdy już wszystko było gotowe, stanął za biurkiem, nasadził binokle, otworzył zeszyt, i przygotował się do odczytania przed obiektywem swej deklaracji ministerjalnej.

Na dany znak operatorów aparaty poszły w ruch i p. premier rozpoczął:

„Naród w dobrobycie — to naród, u którego obserwować można równoległy wzrost produkcji, zysków z przedsiębiorstw i plac robotniczych. Naród w dobrobycie — to naród, u którego stopa życiowa we wszystkich klasach społecznych...“

Dalej następowały pięknie zaakragłone zdania, podkreślane szeroimi gestami; głos wznosił się i opadał, sięgał wyżyn patosu i nagle przemieniał się w szept. P. premier zakończył swe expose kilkoma zdaniem po angielsku skierowanemi do synów Albionu i yankesów.

A tymczasem aparaty szumiały

Film skończony. P. premier usiadł przy biurku i dał znak sekretarzowi, aby zawiadomił pierwszego z przybyłych interesantów, iż gotów jest go przyjąć.

Niezadługo będzie można ujrzeć i usłyszeć nowoczesnego premiera na wszystkich ekranach świata.

W każdym domu
niezbędny jest

PHILIPS'A

odbiornik i głośnik

Żądajcie we wszystkich sklepach
radjowych. 8071

Nowe Radjo Gdańska 12 wł. Z. Rowińska
tel. 182-73 poleca wszelkie wyroby Philips'a
na dogodnych warunkach. Warsztaty reperacyjne na miejscu. Pogotowie radjowe.

Depresja i samobójstwa wskutek krachu giełdowego

Jeden z najbardziej znanych amerykańskich magnatów giełdowych, prezes N. York Trust C-y, J. J. Rioran, odebrał sobie życie, poniosłszy olbrzymie straty podczas „czarnego” czwartku. Samobójca był znaną figurą w świecie wielkich finansów. Prasa amerykańska donosi o kilkunastu wypadkach samobójstw, popełnionych w tych dniach w Nowym Jorku i na prowincji przez drobniejszych spekulantów giełdowych i bankierów

Milionowe sprzeniewierzenie bankowe w New-Yorku

Krach giełdowy w Nowym Jorku przyczynił się do wykrycia wielkiego sprzeniewierzenia w Union - Industrial Banku. — Dziesięciu pracowników tego banku podjęło w sposób oszuczany 3.572.000 dolarów w ciągu ostatnich tygodni szata spekulacyjnego na giełdzie i przebrało sprzeniewierzone pieniądze na Wallstreet. Prezes rady Industrial Banku, Moll, pokrył narazie stratę z własnych funduszy.

Międzynarodowa organizacja faszystów składać się będzie wyłącznie z cudzoziemców, przyjaciół regimu Mussoliniego

Między bolszewizmem a faszyzmem zachodzi bardzo wielkie podobieństwo jeśli weźmiemy pod uwagę tak strukturę, jakoteż i metody propagandy. P. Srokowski w swej publikacji o bolszewizmie p. t. „Elita bolszewicka” dochodzi do wniosku że bolszewizm jest pewnego rodzaju surogatem jakiejś nowej społecznej religii. Ciekawą jest rzeczka, że znany niemiecki publicysta A. Filer, który niedawno wrócił z dłuższego pobytu w Rosji i wydał niezmiernie interesującą książkę p. t. „Das Experiment des Bolszewismus”, dochodzi do tych samych konsekwencji, co Srokowski.

Ze faszyzm ma pretensje nie tylko do politycznej organizacji, lecz chce być też i nową religią odrodzonych Włoch, dawno już wiemy. Organizacja partii faszystowskiej, scentralizowanie pełni władzy w ręku jak najmniejszej garstki ludzi, przy pomina takiej samej strukturze u bolszewików. Obecnie metody zagranicznej propagandy tak fa-

szystów jak i bolszewików zupełnie się do siebie upodabniają.

Dotychczas faszyzm zachowywał dużą rezerwę wobec przeszczerpienia idei faszystowskich na grunt obcy. Wiadomą jest rzeczka, że Mussolini stał się odpowiadającym na wszelkie propozycje pochodzące z zagranicy, w kierunku międzynarodowej propagandy faszyzmu, że faszyzm jest w swej istocie produktem wyłącznie włoskim i że nie można go przenieść na obcy grunt. Widocznie ważne powody musiały obecnie skłonić Mussoliniego do zmiany orientacji w tym względzie. Pierwszym symptomem tej zmiany było nader serdeczne przyjęcie delegacji niemieckiego „Stahlhelmu”, którą faszysty oprowadzają po Włoszech i wtajemniczają ją we wszystkie arkana faszystowskiej metody rządzenia. Ostatnio uczynił faszyzm krok dalszy i całkiem oficjalnie przystępuje do utworzenia międzynarodowej organizacji faszystów.

Dyrektorjat partii faszystowskiej uchwalił główne dyrektywy dla tejże organizacji, która ma powstać pod bezpośrednim nadzorem i kontrolą włoskiej partii faszystowskiej i przy poparciu włoskich przedstawicielstw zagranicą.

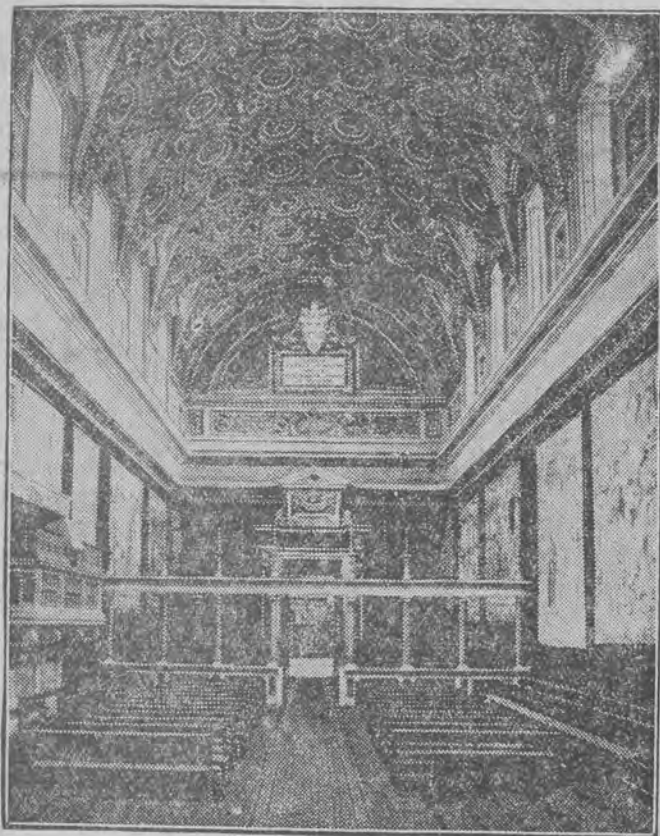
Nie należy utożsamiać tej nowej organizacji z istniejącymi już grupami faszystów zagranicą, do których należeć mogli tylko przebywający zagranicą włoscy (po większej części urzędnicy konsularni) Nowa organizacja nazywa się organizacją „Przyjaciół faszyzmu”, a przeznaczona jest wyłącznie tylko

dla cudzoziemców, którzy sympatyzują z ruchem i regimem faszystowskim. Oficjalny organ partii faszystowskiej ogłosił tę rezolucję, która się składa z ośmiu punktów. Punkt drugi określa wyraźnie, kto może przystąpić do organizacji „Przyjaciół faszyzmu”, a mianowicie nie włoscy, którzy wykazali swą zgodę z faszyzmem, albo swą sympatię dla faszyzmu. Przyjście w myśl punktu piątego może nastąpić tylko za pośrednictwem sekretarza grupy faszystowskiej w danej miejscowości za poprzednią zgodą włoskich

władz konsularnych i generalnego sekretarjatu partii.

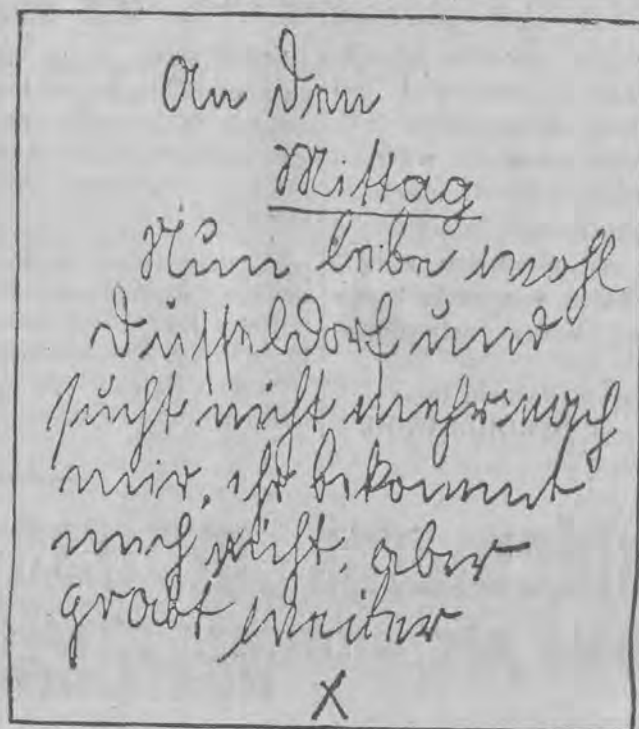
Przypominamy, że sowieci niejednokrotnie narażali się na konflikty z obcymi państwami, ponieważ utrzymywały, że nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za działalność Kominternu, chociaż żadnej nie ulega wątpliwości, że tak Kominternem jak i biurem politycznym (Politbiuro) kierują ci sami ludzie. Obecnie faszyzm całkiem oficjalnie poruczył swym konsułatom jeszcze jedną misję, t. j. zorganizowanie międzynarodowej organizacji przyjaciół faszyzmu.

Kaplica w Kwirynale



gdzie odbędzie się ślub włoskiego następcy tronu z belgijską księżniczką.

List mordercy



otrzymany przez jedną z redakcji w Düsseldorfie. List ten prawdopodobnie ma na celu wprowadzenie w błąd policji, która poszukuje tajemniczego zwyrodnialca.

Sowiety pragną rozwinąć handel z Anglią

MOSKWA, 18. 11. (PAT). — Am basadorem sowieckim w Londynie mianowano Sokolnikowa, przewodniczącego sowieckiego syndykatu naftowego. Nominacja ta w każe, że Sowiety starać się będą wykorzystać wznowienie stosunków dyplomatycznych z Anglią dla rozszerzenia obopólnej wymiany towarowej i wzajemnych stosunków handlowych.

JAN SIMINIAK
OBRONA W SPRAWACH
PODATKOWYCH

PRZYJMUJE
od 5-7 p. p.

PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 7419-

Dr. med.
M LERNER

spec. chor. dzieci
powrócił

Przyjmuje od 3-5
Zachodnia 64. 7853

Mieszkanie 3 pokoje,
kuchnia, wygody, słoneczne, Piotrkowska obok Katedry oddam. Władomości: Biuro „Bip” Piotrkowska 93 m. 9.

Harry Liedtke, Alicja Vibert, Huszar-Puffy

Wesoły Wdowiec

w filmie pełnym sentymentu, sensacji i dyskretnego humoru pt.

Film został całkowicie nakręcony na Rivierze w Mentonie i Monte-Carlo. — **Ciekawa intryga!**
Świetna gra! ■ ■ ■ **Piękne zdjęcia!**

Początek seansów o g. 4-ej pp., w soboty, niedziele i święta od 12 ej w południe. Ceny wszystkich miejsc w soboty, niedziele i święta od 12 do 3-ej l. — złoty.

Orkiestra pod dyrekcją p. R. KANTORA. 8064-

Nasz II-gi przebój sezonu po „Tarzanie” produkcji 1929-30 r. — — Najpotężniejsze arcydzieło wytwórni „Uniwersal” 1930 r. — **Największa sensacja świata**

KLUB CZARNEJ REKI

William Desmond

W roli głównej król cowbojów
■ ulubieniec całego świata

Nad program: Dziennik aktualności.



Dzisiaj i dni następnych!



Pierwszy raz w Łodzi

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o 1-ej w poł., Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

„Wiadomości literackie“

Ostatni numer „Wiadomości Literackich“ przynosi szereg nowych wierszy Tuwima, artykuł Krzywickiej o powieści Colette, uwagi na temat „broi.zownictwa“ zagranicą, studjum Boya - Żeleńskiego o Towiańskim, korespondencję z Monachium o wystawie plakatów, wrażenia Wittlina z odwiedzin teatru łódzkiego i znakomitego przedstawienia „Rywali“, recenzję Wallisa z „Piastów“ Stryjeńskiej, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słowińskiego, działy bieżące.

DEMONSTRACJE STUDENCKIE W PRADZE

Protesty przeciwko napływowi cudzoziemców do czeskosłowackich zakładów naukowych

Praga, w listopadzie.

Fakultet medyczny uniwersytetu Karola w Pradze był w tych dniach widownią ożywionych wydarzeń, które ściągnęły na siebie uwagę całej praktycznej opinii publicznej. Mamy tu na myśli demonstrację studentów medyków (o której pokrótce doniosły już depesze) przeciwko nieograniczonemu przyjmowaniu obcokrajowców do wyższych zakładów naukowych

w Czechosłowacji. Manifestacja medyków praskich zakończyła się pochodem przez ulice miasta przy udziale około 800 osób.

Przyczynę demonstracji studentów praskich zrozumiemy najlepiej, jeśli zapoznamy się z treścią rezolucji, którą deputacja medyków po wiecu akademickim doręczyła dziekanowi fakultetu medycznego, profesorowi Schrutzowi. W rezolucji tej domagają się studenci zaprowadzenia na uniwersytetach czeskosłowackich częściowego numerus clausus dla studentów niektórych narodowości, dalej podziału studentów na dwie kategorie, — czeskosłowacką i cudzoziemską, — zasadniczemu dopuszczaniu do zajęć praktycznych tylko tych studentów - obcokrajowców, którzy uprzednio złożą egzamin z języka państwowego, przyjmowania na stanowiska demonstratorów i fi skusów tylko obywateli czeskosłowackich, dalej tolerowania na terenie akademickim przy sprawowaniu czynności urzędowych tylko języka państwowego i wreszcie zaostrożenia stosowanych norm przy nostryfikacji dyplomów.

Dziekan prof. dr. Schrutz oświadczył delegacji akademików, że poprze niektóre z wysuniętych w rezolucji postulatów, wypowiedział się jednak ze względów zasadniczych przeciwko zaprowadzeniu w Czechosłowacji numerus clausus.

Prasa czeskosłowacka zachwycuje się narazie wobec akcji studentów praskich z rezerwą, za-

znaczając tylko, że problem ograniczenia liczby studentów - obcokrajowców na uniwersytetach krajowych jest zagadnieniem niezmiernie skomplikowanym. Organ radykalnych demokratów „Narodni Oswobození“ pisze na ten temat: „Studenti nasi dowodzą, że zbyt wielka jest na uniwersytecie liczba studentów - obcokrajowców, że studenci czescy na skutek tego są upośledzeni, nie mogą znaleźć miejsca przy ćwiczeniach praktycznych, sekcjach zwłok i t. p. Pojmujemy te skargi, nie zapominamy jednak, że problem cudzoziemców w wyższych zakładach naukowych jest kwestią skomplikowaną. — Przecież napływ studentów zagranicznych do naszego kraju ma i swe strony dodatnie (np. pod względem gospodarczym) a nie mówimy już o tem, że wzrost ilości słuchaczy jest zaszczytem dla danej uczelni, która dumna winna być z tego, że cieszy się popularnością wśród obcokrajowców. Dlatego sądzimy, że głównym dążeniem studentów i ciała profesorskiego winna być praca nad należytem rozszerzeniem fakultetu w kierunku uniemożliwienia jakiegokolwiek skarg i zapewnienia każdemu studentowi wszelkich warunków spokojnej pracy...“

Jedną z przyczyn, która skłoniła studentów do ich obecnej akcji był również zbyt daleko idący liberalizm profesorów i egzaminatorów uniwersyteckich wobec studentów - obcokrajowców. W Berlinie jest rzeczą zrozumiałą, że każdy stu-

dent - obcokrajowiec włada językiem wykładowym, we Francji znajomość języka francuskiego również bezwzględnie wymagana jest od studentów zagranicznych. W Czechosłowacji natomiast niejedyn profesor egzaminował obcokrajowców w ich języku macierzystym, lub też w jakimkolwiek innym języku, który egzaminowany student znał lepiej, niż język czeski, lub słowacki. Dochodziło niekiedy do tego, że podczas egzaminu słyhać było najrozmaitsze języki (polski, rosyjski, niemiecki i t. d.), tylko po czesku nikt się mówić nie odważył. Podobny liberalizm jest oczywiście rzeczą niezmiernie chwalebna w stosunku do studentów pierwszego semestru, którzy może nie mieli jeszcze dość czasu na należyte opanowanie języka państwowego. Wobec studentów semestrów wyższych, przebywających w Czechosłowacji już dłuższy czas, stosowanie liberalizmu takiego nie jest jednak wskazane. Następnym takiej taktyki ze strony niektórych profesorów wobec studentów obcokrajowców jest zaniebywanie przez tych ostatnich języka państwowego, co doprowadza ostatecznie do tego, że większość studentów zagranicznych (słowian nie wyłączając) nie zna należyte języka czeskiego i słowackiego.

Ze demonstracje i ograniczenia dla cudzoziemców na miarę pocieszających nie zasługują, jest chyba dla każdego rzeczą całkiem jasną.

Bob.

Humor zagraniczny



— Patrz, kochanie, oto jest lot łabędzia! (Judge)

LUCJAN KORZENIOWSKI

Kto jest ta pani?

Wieczorem Franek dostał gorączki. Przyczyny jej wytlomaczyć sobie nie umiał. Ręka nie mogła być powodem — raczej może wstrząs ogólny. Doktor opukał go i osłuchał drobiazgowo. Płuca, serce, nerki były zdrowe. Przez dwa następne dni nie opuszczał łóżka, na trzeci dzień ubrał się, czując się zdrowy. Nawet ręka zagoiła się zupełnie, nie było potrzeby robienia nowych opatrunków. Włóczył się po miasteczku. Było małe, ciche, skapano w wyspekach zielonych sadów. W południe, kiedy upał stał się dokuczliwy, usiadł w cieniu na ławce. W szeptach od żaru powietrza, leniwy skrzyp wozów, ospałe nawoływania woźniców nadawały wszystkiemu tutaj młdy posmak nudy. Ludzie wlekli się senni, zapatrzeli, zamyśleni. Wprost nie chciało się wierzyć, że to blisko Paryża.

Uczuł nagle, że nie wytrzyma tu dłużej. Potrzeba mu było ruchu, dobry stan jego władz fizycznych domagał się tego. Postanowił jutro wyjechać. Wieczorem przypomniał sobie nieznaną, zaszedł do niej na pogawędkę. Utrzymywał się u niej stan z dni poprzednich. Wywnioskował jednak, że ma do czynienia z osobą wykształconą i że nie wszystko utracił z pamięci na zawsze. Do przypomnienia pewnych rzeczy wystarczyło niekiedy podanie jej jednego ogniewa, nawiązywała wówczas, z trudem co prawda, do dalszego. Dotyczyło to n-

czywiście rzeczy, które przypomnieć jej wogóle było można, a więc zwłaszcza wiadomości wspólnych ogólnemu wykształceniu każdego człowieka. Dzieciadła zdarzeń osobistych pozostawała nadal w ciemności, Franek bowiem nie mógł podać jej w tej mierze żadnego punktu zaczepu. Wywnioskował, że jest czytana, że literatura kiedyś ją zajmowała. Rzucił jej kilka nazwisk dawnych autorów. O każdym umiała coś rzeczowe go powiedzieć. Biegle orjentowała się również w nowej literaturze. Posiadała też spory zasób wiadomości z historii. W rozmowie wyjawiała często kroć poglądy zastanawiające trafnością osądu, robiła przez to wrażenie wysoce inteligentnej. Zaznaczyła mu, że uwielbiała France'a. Zdziwiło go to o tyle, że rzadko kobiety trafnie oceniały wielkość tego autora. Zrozumiał je doń brak romantyzmu i ukryty podkład sarkazmu.

O France'a zapytał ją zresztą naostatku badania, jakgdyby dla sprawdzenia, gdzie kończą się jej zainteresowania. Miał wrażenie, że gdyby nie zadał jej tego pytania, nie umiałaby nic wogół o France'ie powiedzieć, że nawet nazwisko autora i tytuły jego dzieł ważniejszych, byłyby tkwiły nadal u niej w sferze zapomnienia. Wystarczyło jednak, aby wymówił to nazwisko i przeczekał moment niezdecydowanego namysłu, który pojawiał się u niej zawsze, gdy napotykała

rzecz, której sobie jeszcze nie przypomniła — aby powiedziała mu o France'ie więcej, niż niejedyn ze znawców literatury francuskiej.

Egzaminując ją w ten sposób zarazem wysnuwał wnioski z obserwacji naocznej. Wiek jej ocenić mógł na lat 24 najwyżej. Była jasną blondynką o cerze twarzy z lekka pigmentowanej, białej pozałam, jakby powleczonej wężym śladem pudru. Tęcza jej trudno było się dopatrzeć wobec wielkiej szerokości źrenicy. To nadmierne rozwarcie źrenicy nadawało jej wyraz, jakgdyby trwale utrzymującego się przestraszu, jakby ją kiegoś oszłomienia. Nozdrza jej falowały (dzień był gorący). Szukając w niej szczytów, z którego mógłby wysunąć jakiegokolwiek dane, dotyczące jej pochodzenia, zatrzymał się wzrokiem na jej dłoniach. Na prawej miała obrączkę, poza nią zaś pierścionek z wielkim diamentem. Wąska obrączka wprost nikła w cieniu tego pierścienia, robiąc wrażenie dodatkowego jego obramowania, dlatego być może nie zauważył jej przedtem.

— Mamy coś wreszcie — rzekł. — Jest pani mężatka... — Pobiegnę śladem jego spojrzenia, bezmyślnie patrząc na obrączkę.

— Proszę zdjąć obrączkę — powiedział. Miał ją w reku. Szukał znaków na stronie odwrotnej.

— Pani jest mężatka? Zamyśliła się: — Być może... tak, ...chyba jestem mężatka... coś jak przez mgłę przypominam sobie...

— Co? — nastawał. W zamysłieniu szukała rze-

goś, jakby światła w ciemności. Nie przerywał jej skupienia. Zamysłenie tężało na jej twarzy, rosło, wyraz jej twarzy pozwał przypuszczać, że blika się w bliskości czegoś, co było jej znane. Niebawem jednak na twarzy jej pojawiła się bezradność. Odniósł wrażenie, iż dziś już nic więcej nie dowie się od niej, obawiał się przytem, że wyłożona praca psychiki może jej zaszkodzić.

— Co pani zamierza robić ze sobą? — zapytał.

— Doktor mówi, że mogę już opuścić szpital... ale gdzie ja pojedę?...

— Jechała pani do Paryża...

— Tak... ale...

— Niema pani nikogo w Paryżu?

— Nie pamiętam nic, nie pamiętam... — rzekła w ztępieniu — nie wiem co ze sobą robić... pozatem...

Wyczuł, iż jakaś realna przeszkoda uniemożliwia jej wyjazd. Nie chciał być natrętnym. Jednak spojrzawszy na nią zauważył, że jest zmieszana, parzyła na pytanie, jakgdyby prosił o zachęte... Wahał się, czy ośmielać ją. Odpychając ją myśl, że może być źle rozumiany, uznany za natręta, posadził o chęć zawarcia bliższej znajomości, poszukiwania przygody. Myśl taka wstrętna mu była podwójnie. Z jednej strony nastrój jego wykluczał dążenie do wrażenia, z drugiej wiedział z doświadczenia, iż znajomości przygodne mają często opłakane konsekwencje. W danym wypadku odezwano się w nim jednak powołanie lekarza. Miał przed sobą bądź co bądź chorą istotę

— Proszę być śmiała — powiedział.

— Jestem w znacznej mierze skrupowana brakiem pieniędzy... Nie mam nawet na bilet... wszystkie rzeczy straciłam w katastrofie... nie wiem do kogo zwrócić się o pomoc, komu mam zaufać, prosić aby mi dopomógł w ustaleniu mej tożsamości. Jestem sama... Nie wiem co robić.

Frankowi nie chciało przejść przez gardło słowo, które w mgleniu oka rozwiązałoby sytuację. Wyczuwał coś upokarzającego w ofiarowaniu jej pieniędzy... coś, co byłoby jakimś zobowiązaniem. Był bogaty. Dlań byłaby to drobnostka. Milczał. Miał jeszcze wątpliwości. Choć wszystko świadczyło o tem, że kobieta nie kłamie, jednak obawiał się czegoś. Wprost obawiał się, czy nie ma do czynienia z oszustką. Spojrzał na nią. Czekala cierpliwie.

— Mam jedną rzecz, która ma jakąś wartość... ten pierścionek — rzekła

Wstyd chlusnął mu do twarzy.

— Ależ obiekcje moje są innej natury... z przyjemnością służę pani pożyczką. Kiedy pani pojedzie?

— Jutro. Znowu fala niechęci wzbrała w nim. Nie mogłaby chociaż wybrać sobie innego dnia wyjazdu. Jednak poczucie ludzkości kazało mu nie odmawiać jej dalszej pomocy.

— I ja jadę jutro — powiedział. — Postaram się pani dopomóc w Paryżu, pani jest jakby niewidoma, nie widzi pani przeszłości

— KONIEC —

Wiadomości bieżące

Komisarz oszczędnościowy w magistracie Tomaszowa

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Jak się dowiadujemy, do magistratu m. Tomaszowa został naznaczony z dniem 1 grudnia komisarz oszczędnościowy w osobie dotychczasowego inspektora szkolnego w Łodzi, p. Skowrońskiego. Pensja komisarza oszczędnościowego wynosić ma 1.000 złotych miesięcznie.

Delegacja izby łódzkiej na zjeździe izb przemysłowo-handlowych

W uzupełnieniu podanej przez nas w dniu wczorajszym listy uczestników zjazdu izb przemysłowo-handlowych podajemy poniżej delegatów izby łódzkiej. Z ramienia tej ostatniej w obradach uczestniczą pp.: prezes Robert Geyer, wiceprezes dr. Józef Sachs, wiceprezes Zygmunt Fiedler, dyrektor inż. Karol Bajer, wicedyrektor dr. Herbert Sand, radca prawny adw. Henryk Felix, referent inż. Stefan Lućkiński, referent Aleksander Słupczyński.

Filtry biologiczne w domach skanalizowanych

W wielu domach na ul. Piotrkowskiej zostało wykonane tylko częściowe skanalizowanie posesji (brama i chodniki).

W domach tych filtry biologiczne muszą jednak działać sprawnie i powinny być utrzymywane w stanie odpowiadającym obowiązującym w tej mierze przepisom. Za nienależyte utrzymywanie filtrów biologicznych właściciele domów pociągani będą do odpowiedzialności w drodze administracyjnej, filtry zaś będą pieczętowane.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki. Suka. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27); W. Damięckiego (Piotrkowska 127); Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37); Suka. Lenwebera (Plac Wolności 2); Suka. J. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahana (Aleksandrowska 80)

Przeciwko krzywdzącej noweli podatkowej protestują energicznie kupcy i źle potraktowani

Kupcy-detalisci województwa łódzkiego

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się w lokalu stowarzyszenia kupców detalistów województwa łódzkiego (Piotrkowska 69) nadzwyczajne ogólne zebranie członków stowarzyszenia w sprawie zamierzonej przez ministerstwo skarbu nowelizacji ustawy o podatku obrotowym.

Zebranie zagał wiceprezes Trawkowski, przewodniczył p. Edward Epstein. Przy szczelnie wypełnionej sali referaty na temat projektu ministerstwa skarbu wygłosili pp. Stanisław Nowiński i mgr. Szerman.

W burzliwej dyskusji, która się wyloniła na temat krzywdzących kupiectwo detaliczne przepisów zamierzonej nowelizacji, zabierali głos liczni mówcy, którzy wzywali zarząd stowarzyszenia do podjęcia najenergiczniejszej walki ze szkodli-

wym dla kupiectwa detalicznego projektem ministerstwa skarbu. Zebrani jaknajkategoryczniej protestowali przeciwko nie słusznemu przywróceniu handlu hurtowego i wprowadzeniu niższej stawki podatkowej dla detalu dopiero z dniem 1 kwietnia 1931 roku, oraz przeciwko pominięciu w projekcie nowelizacji tak żywotnych kwestji, jakimi są kwalifikacje przedsiębiorstw przemysłowych, jawność postępowania wymiarowego, kwestja znizenia kosztów egzekucyjnych i t. d.

Zebrani zażądali od zarządu ogłoszenia odezwy i w razie potrzeby nawet demonstracyjnego zamknięcia sklepów na znak protestu.

W tym też duchu opracowana została i jednogłośnie uchwalona rezolucja.

Kupcy i przemysłowcy, zrzeszeni w Centralnym Stowarzyszeniu

W dniu wczorajszym w lokalu centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców, Piotrkowska 10, odbyło się ogólne zebranie członków stowarzyszenia p. Hamburgska.

Posiedzenie to było zwołane w związku z obecną sytuacją w przemyśle i handlu i zamierzeniami ministerstwa skarbu na najbliższy okres.

Po licznych referatach wywazała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców. Podczas omawiania projektu nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, opracowanym przez ministerstwo skarbu, liczni mówcy wskazywali na to, że projekt ten jest krzywdzący dla szerokiego rzesz kupieckich, niepro-

dzających ksiąg, które i tak jęczą pod brzemieniem podatków.

W końcu posiedzenia uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, jak również i przedstawicieli w parlamencie i samorządzie do jaknajenergiczniejszego zwalczania krzywdzącego projektu oraz uchwalono opracowany już memoriał w tej sprawie przedłożyć zjazdowi izb handlowo - przemysłowych w Łodzi.

Zebrania kontrolne rezerwistów Łodzi

Dziś, we wtorek dnia 19-go b. m. winni zgłosić się do zebrania kontrolnych szeregów rezerwy i pospolitego ruszenia, do lokalu PKU. I (Nowo - Targowa 18) mężczyźni rocznika 1902, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, których nazwiska zaczynają się na litery Sn - Sr.

Do lokalu PKU II (Nowo-Cegielniana 52) winni zgłosić się mężczyźni rocznika 1904, zamieszkałi na terenie VII komisariatu o nazwiskach na litery od S do Z.

Jutro, w środę, dnia 20 b. m. winni zgłosić się do zebrania kontrolnych do lokalu PKU II. (Nowo-Cegielniana 51) mężczyźni rocznika 1904, zamieszkałi na terenie 10-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery od A do L włącznie.

Do zebrania kontrolnych należy przynieść książeczkę wojskową oraz kartę mobilizacyjną.

Systematyczna kradzież w fabryce popelniana była przez majstra H. Wolfa

Dyrekcja tomaszowskiej fabryki wełny czesankowej w ostatnich czasach skonstatowała, że jacyś złodzieje fabryczni dokonują systematycznych kradzieży przędzy kamgarnowej, którą wynoszą w sposób bardzo wyrafinowany poza teren fabryczny. Przez dłuższy czas złodzieje byli nienuchwytliwi, ale dyrektor za wszelką cenę postanowił wyjaśnić tajemnicę i chwycił się zupełnie innych, niż do tej pory stosowanych środków. Otóż układał w sali fabrycznej kilkanaście kłębów i pasemek wełny oraz kilka paczek, na których robił specjalne znaki. Ta metoda okazała się najskuteczniejszą, gdyż wykazała w jakim kierunku należy sprawę poszukiwać, a mianowicie upewniła dyrektora, że nieuczciwy pracownik znajduje się wśród majstrów. Na zasadzie dalszych obserwacji dyrektor skonstatował, że poszukiwanym złodziejem jest majster fabryczny Henryk Wolf, zamieszkały w Tomaszowie Maz. przy ul. Tekli 8. Ze spostrzeżeniem tem dyrektor podzielił się

z policją, która już podjęła się wyświelenia całej sprawy, która, jak sądziła, musi zataczać szersze kręgi.

Policja poczęła obserwować owego majstra i onegdaj rano, kiedy mniemano, że złodziej nie zdołał jeszcze skradzionej przędzy wynieść z domu i doręczyć swym odbiorcom, dokonano rewizji, która dała wynik pozytywny.

Otóż w łóżku pod poduszką znaleziono kilka kłębów i pasemek wełny czesankowej, pochodzącej właśnie z kradzieży w fabryce, gdzie Wolf był zatrudniony. W komórce odnaleziono także większą ilość wełny, a niezależnie od tego moc szpagatu i papieru, będących także własnością fabryki wełny czesankowej. Policja nie zadowolila się jeszcze temi wynikami rewizji i postanowiła przeszukać mieszkania osób bliżej spokrewnionych z Wolfem. I rzeczywiście przypuszczenia były zupełnie słuszne, gdyż u siostry Wolfa — Szule Marty odnaleziono kilka kłębów ślicznej przędzy, tkaney jedwabiem, któ-

ra dyrektor kazał specjalnie dla siebie wyrobić.

Cały materiał dowodowy przetransportowano do komisariatu, gdzie dyrektor Demals z całą stanowczością stwierdził, iż pochodzi z jego fabryki.

Według obliczeń firmy poszkodowanej straty wynoszą około 15.000 złotych.

Wolfa aresztowano, a sprawa zostanie przekazana prokuratorowi. Dalsze dochodzenie w toku.

SŁOWNIK FRANCUSKO-POLSKI I POLSKO-FRANCUSKI

prof. Pawła Kaliny

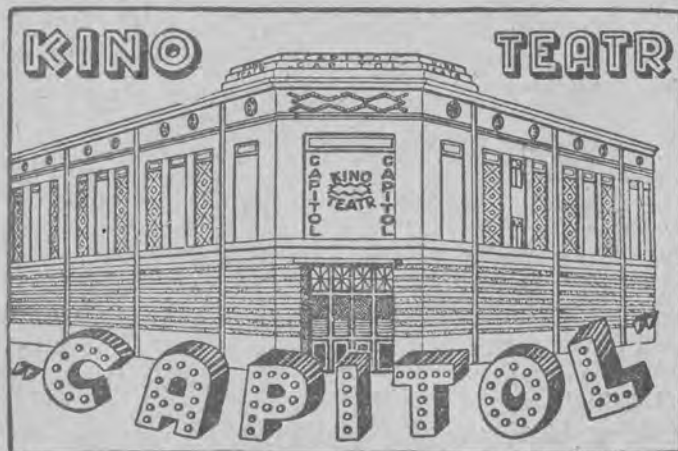
Wyszła z druku część francusko-polska (bliisko 1.000 stronie objętości).

Cena ulgowa do stycznia 1930 r. w oprawie płóciennej zł. 36.— od stycznia 40.—

Na papierze bezdrzewnym w oprawie półskórkowej do stycznia 1930 r. zł. 45.— od stycznia zł. 50.— Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Słownik prof. Kaliny odznacza się bogactwem leksykograficznego materiału, układem bardzo przejrzystym, uwzględnieniem w szerokich ramach wszystkich dziedzin nauki i techniki współczesnej, oraz gruntownym opracowaniem terminologii handlowej, przemysłowej i bankowej.

Uwaga: Część polsko-francuska w druku. 7561



Dziś Premjera!

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana

8069



Spis poborowych rocznika 1909

Jutro w godzinach 8,15 do 15-ej obowiązani są do osobistego zgłoszenia w biurze wojskowo-policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1909 zamieszkałi na terenie XII komisariatu policyjnego, których nazwiska zaczynają się na litery od N do Z włącznie.

Wieczory dyskusyjne w Lidze Mocarstwowego Rozwoju Polski

Dnia 21 listopada 1929 r. (czwartek) o godzinie 8-ej wieczorem w sali odczytowej ligi przy Al. Kościuszki Nr. 17 odbędzie się staraniem wydziału propagandowego komitetu wojewódzkiego i miejskiego ligi wieczór dyskusyjny.

Referat p. t. „O solidaryzmie“ — wygłosi p. starosta Rzewski, po czym odbędzie się dyskusja.

Wstęp wolny dla członków ligi i zaproszonych gości.

Najpiękniejszą Łodziankę czekają liczne piękne podarunki

„Głos Poranny“, pragnąc umilić swym licznym Czytelnikom chwilę oczekiwania na najweselszy okres roku, jakim jest karnawał, zorganizował „Konkurs urody i wdzięku kobiecego“.

Chcemy w nadechodzącym karnawale wprowadzić na salę balowe najpiękniejszą kobietę Łodzi, chcemy przytem, by ta wybrana wkroczyła na lśniąca posadzki pewna swej niepospolitej urody i godnie za to wyróżniona.

Laureatkę naszego konkursu oczekuje moc cennych podarunków. Piękne prezenty otrzymają również jej damy dworu.

Wymienimy tylko kilka z pośród tych sliczności.

A więc najstarszy w Łodzi skład materiałów jedwabnych „B. Dobrzyński S-ycy“, Piotrkowska 10, który urządza obecnie wielką wyprzedaż swych towarów, przeznaczył dla laureatki naszego konkursu tkaniny wartości 150 zł.

Delikatny naskórek

Wszystkie matki wiedzą, że naturalnym postulatem higieny wspólnego jest częsta kąpiel dziecka, i to od pierwszej niemal chwili po urodzeniu. Ale zarówno niemowlęta, jak i dzieci starsze, mają naskórek niesłychanie delikatny, niezwykle wrażliwy. To też najbardziej nawet rozreklamowane mydła mogą wyrzucić na ciałko dziecka skutek niepożądany, są bowiem nieprzystosowane do wymogów subtelnej ciałka młodocianego. Dopiero firma Szofman, od wielu dziesiątków lat chlubnie znana ze swych znakomitych środków do pielęgnowania ciałek dziecięcych, po długich studiach i próbach, wypuściła na rynek jedyne doprawdy dostosowane do wymogów wrażliwego naskórka dziecięcego, mydło Bebe Szofmana, które jako mydło przetłuszczone o lekkiej pianie zawiera m. in. składniki łagodzące i kojące naskórek dziecka. Dlatego też wszystkie doświadczone matki myją główki i ciałka swych dzieci wyłącznie mydłem Bebe Szofmana.

Pierwszorządne biuro agentur - komisowe „Westfalja“ przy ul. 11 Listopada 32 (Konstantynowska) w uznaniu wielkiej urody naszej wybranki złoży jej w prezencie małą lizkę — patefon marki „Westfalja“ oraz 2 płyty.

Salon mód „Au petit Paris“, Piotrkowska 83, przystroi najurodzawszą łodziankę w najmodniejszy paryski kapełusz.

Najwytworniejszy skład perfumerji w Łodzi „Violet“, Piotrkowska 83, obdarzy tę „Najpiękniejszą“ flakonem perfum Godego o zapachu „Predilection“, które są obecnie marzeniem wszystkich paryżanek.

Zakład fryzjerski p. f. „Szwarc i Jabłoński“, Moniuszki 2, czesać będzie modnie zwyciężczynię naszego konkursu.

Piękny podarunek szykuje perfumerja „Lotos“, Piotrkowska 158, w postaci doskonałych kosmetyków krajowej wytwórni „Swan“.

Jedną z większych firm przemysłowych zaoferowała 6 metrów towaru na kostjum.

Wiele jeszcze innych cennych podarunków złożone zostanie u nóg najurodzawszej i pełnej wdzięku łodzianki.

Ażby nie dłużyły się naszym miłym Czytelnikom chwile oczekiwania na orzeczenie sądu konkursowego, zamieszczaliśmy w „Głosie Porannym“ kupon na bezpłatne zdjęcie i portret, które wykona zakład fotograficzny „A. B. C.“.

Kupony te były kolejno numerowane, kupony zaś, na których widniał napis „Kupon za pasowy“ zastępować mogą każdy z numerów brakujących.

Uważne Czytelniczki nasze powinny w zalepionej kopercie nadesłać do redakcji „Głosu Porannego“, Piotrkowska 101, dwanaście kolejnych kuponów. Z pośród pań, które kupony nadesłały do redakcji, dwie wylosowane otrzymają bezpłatnie fotografię swą i portret.

Koperty z kuponami należy wrzucać do skrzynki, wiszącej przy wejściu do redakcji „Głosu Porannego“, w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego.

Groźny pożar w majątku p. Feliksa Steigerta

Nocy ubiegłej około godz. 2 po północy nad Konstantynowem zajaśniała olbrzymia łuna pożaru, zwiększająca się z każdą chwilą.

Po chwili cały Konstantynów był na nogach i błyskawicznie z ust do ust podawano wiadomość, że pali się duży majątek Ignacewo, będący własnością łodzianina p. Feliksa Steigerta.

Na miejsce pożaru wyjechały momentalnie wszystkie okoliczne oddziały straży ogniowej.

Po przybyciu na miejsce straż

stwierdziła, że stodoła stoi już cała w płomieniach zaś inne budynki gospodarskie zaczynają się dopiero palić.

Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej pożar udało się zlokalizować.

Stodoła z tegorocznym zbiorem oraz szopy z narzędziami rolniczymi spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 150,000 złotych.

Podczas akcji ratowniczej dwaj strażacy ulegli poparzeniom.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- WARSZAWA, 1411,8 m.
 - 16.15 Muzyka gramofonowa.
 - 17.15 „Kobieta w rodzinie“ — wygl. p. Z. Zaleska.
 - 19.50 Transmisja z opery poznańskiej. „Z dymkiem papierosa“.
- POZNAŃ, 334,8 m.
 - 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów T. N. pod kier. reż. p. Chmurkowskiego.
 - 19.05 Odczyt p. t. „Świat książek“.
 - 19.30 „DIALOGI literackie o dniu powszednim“ — wygl. pp. L. Rubach i St. Grabowski.
 - 19.50 Transmisja z teatru Wielkiego „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.
 - 23.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.
- WILNO, 385 m.
 - 12.05 Poranek muz. popularnej.
 - 17.00 Audycja dla dzieci: powiastki wygl. H. Kozłowska.
 - 17.25 Kącik dla panów — wygl. K. Wyrwicz - Wichrowski.

- 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Drezdeńskiego.
- 18.45 „30 lat Polska w Ildjach“.
- 19.10 Popularny wykład literatury polskiej.
- 19.30 Kurs języka niemieckiego.
- RADJO ZAGRANICZNE**
- Wrocław (327)
 - 20.50 Instrumentalny kabaret.
- Langenberg (473)
 - 19.40 Koncert (Symfonia A-dur Mozarta, Poemat „Peleas et Melisande“ Schönberga, Symfonia III Brahmsa).
- Stuttgart (360)
 - 20.15 Muzyka rosyjska (Sonata skrzypcowa Nikołajewa, Drobne utwory fortepianowe i skrzypcowe) Kalundborg (1154)
 - 21.45 Utwory Mozarta (Uwertura „Lucio Silla“ i „Indome neo“, Symfonia C-dur, Koncert fortepianowy A-dur).
- Davenport Exp. (479)
 - 21.30 Kolce (M. in. Uwertura Smetany, Koncert na 2 fortepiany Bacha, Symfonia C-moll Szuberta).
- Rzym (441)
 - 21.00 Opera Zandonai „Romeo i Julia“.
- Turyń (274)
 - 22.00 Koncert (Uwertura „Spiewacy Norymberscy“, Symfonia V Beethovena).
- Białogród (429)
 - 20.00 Utwory A. Rubinsteina (Sonata altówkowa, Sonata wiolonczelowa, Pieśni).
- Wiedeń (517)
 - 19.30 Opera Verdiego „Rigoletto“.
- Moskwa (1100)
 - 19.00 Opera Donizettiego „Napój miłosny“.
- Koszyce (293)
 - 17.10 Koncerty skrzypcowe Paganiniego i Forsytka.

Komunikat

Na posiedzeniu zarządu postanowiono 29 grudnia r. b. przyozdobić biedną dziatwę obojga płci w wieku od 6 do 14 lat w liczbie 900.

Wobec tego zwracamy się z apelem do pp. przemysłowców i kupców o łaskawe nadesłanie ofiar w naturze i w gotówce.

Dzieci mogą się zgłaszać do kancelarii towarzystwa ul. Narutowicza 43 codziennie w godzinach od 7 do 7 wieczorem.

Dzieci, które były przyozdabiane r. b. nie otrzymają odzieży.

Z poważaniem
Zarząd T-wa „Matysz Arumin“

WIELKA MENAŻERJA W HELENOWIE

W najbliższych dniach zjeżdża do Łodzi wielki zwierzyńiec znane przedsiębiorcy M. Hergotta i rozlokuje się w Helenowie. Zwierzyńiec ten w wędrowce swojej po Polsce wzbudził w sferach pedagogicznych duże zainteresowanie, gdyż tak bogatej w zwierzęta menażerji w kraju nie widzieliśmy. Wśród bardzo ciekawych okazów ujrzymy: lwy, tygrysy, lamparty, jaguary, hyeny, wilki, niedźwiedzie białe i brunatne, wielbłądy, jelenie, sarny, kangury, kuny, teńbry, dzikie świnię, kozy afrykańskie, orły, różnego rodzaju małpy, krokodyle, węże, fok i mnóstwo innych dotąd w Łodzi niewidzianych zwierząt i ptactwa.

„Zbuntuję wszystkie matki Europy przeciwko dręczycielom, którzy mi nie chcą pozwolić oglądać podobizny dziecka!“

WIEZIEN WYSPY SW. HELENY

już wkrótce

w Grand Kinie

8067—

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„CASINO“

NAJNOWSZE REWELACYJNE ARCYDZIEŁO



Dziś i dni następnych:

w dalszej obsadzie

**Gustaw Fröhlich
Albert Steinrück
i H.A. Schlettow**

Potężny dramat oddający z całym realizmem tragizm miłości policjanta do pięknej złodziejki brylantów.

Nad program:

Regaty wioślarskie

Orkiestra pod dyr. p. L. KANTORA. Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10. Ceny miejsc na I seans od 1 zł. do 2,50, na następne seanse od zł. 1.50 do zł. 3.50. 8065

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR KAMERALNY

Dziś, wtorek i czwartek „Ona już jest taka“ z Relewicz - Ziembinska. W środę po cenach najniższych (od 1,50 do 6 zł.) dramat wojenny L. Franka „Karol i Anna“ w premierowej obsadzie.

W piątek doskonała komedia W. Fodora „Dr. Julja Szabo“.

W próbach pod reżyserją L. Zbuckiego fantastyczną groteskę z życia emigrantów żydowskich w Ameryce „Bronx - Express“ Ossipa Dymowa — autora granego w Łodzi z wielkim powodzeniem „Śpiewaka własnej niedoli“.

TEATR POPULARNY

Dziś, poniedziałek i dni następnym komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“.

Ze względu na wielkie koszty wystawy ceny na „Skalmierzanki“ w sobotę i w niedzielę wieczorem uznacznie podwyższone.

W piątek o godz. 6.30 wieczorem premiera z utęsknieniem przez dzieci oczekiwanej przepięknej, przepięknej efektami czarodziej- skimi i tanecznymi bajki „Kopciurek“.

WIECZÓR TAŃCA ART.

STEFANJI PASZKÓWNY

Dziś, we wtorek o godz. 8.30 w. odbędzie się w sali filharmonji zapowiadany wieczór znanej zaszczytnie artystki tancerki Stefani Paszkówny. Program zapowiada 12 pięknych tańców w przeszłych oryginalnych kostjumach projektowanych przez art. rzeźbiarza Al. Czechotta. Wieczór Stefani Paszkówny wywołał w naszym mieście duże zainteresowanie i cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

REX RADIO-REICHER
KŁÓZ PIOTRKOWKA 142

Czyście słyszeli nasze nowe czesne odbiorniki w nowo-otworzonym salonie radiowym? **PROSIMY!** Pokaz nie obowiązuje do kupna.

Dr. med. 471 S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40. Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

KWARTET DREZDEŃSKI

Kwartet drezdeński ma już u nas ustaloną opinię. Produkcje tego zespołu dają wrażenie artystyczne o najwyższym poziomie. Mamy tam przede wszystkim poprosu „rasowo“ ujęty styl muzyki kameralnej, mamy prześliczne brzmienie idealnie zespolonych instrumentów z wyzyskaniami wszelkimi odcieniami i możliwościami w tej dziedzinie i mamy czterech doskonałych artystów. Koncert ten będzie prawdziwym świętem dla muzykalnej Łodzi i odbędzie się w nadchodzący

czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji.

WIECZÓR EKSPERYMENTALNY S. FINKELSTEINA.

Jutro, t. j. w środę odbędzie się wielce interesujący wieczór eksperymentalnego rachmistrza S. Finkelsteina, który przedstawia ciekawe eksperymenty rachunkowo - pamięciowe oraz błyskawiczne działań rachunkowych jako też wykonywanie skomplikowanych działań rachunkowych w pamięci. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ

Drugi poranek symfoniczny pod dyr. Br. Szulca

Drugi poranek poświęcony był wyłącznie twórczości Griega, a dla tego był nudny i nużący. Może to właściwie było przyczyną, że sala koncertowa nie była pełna, mimo, że ceny były popularne.

Grieg, jakkolwiek jest poetą nastroju, jest płytki i powłazczawny, a wszystkie jego utwory mają rażące do siebie podobieństwo nie tylko pod względem nastroju, ale również i w konturach melodyjnych, figurach i ornamentyce, nie mówiąc już o harmonji. Bo Grieg czerpał swą muzykę z jednego tylko źródła, a źródłem tem był fantastyczny świat baśni, chochlików, krasnoludków, którymi wyobraźnia ludu zapełniła tajemnicze jary, senne jeziora i fjordy norweskiego krajobrazu. I dlatego właśnie Grieg najmniej nadaje się do słuchania bez przerwy i urozmaicenia.

był popularny — to prawda. Grieg jeszcze popularniejszy, bo ładny, ale toujours les perdrix? Powtórze sobie przypomnieć, że ostatnio, t. j. w roku 1927, kiedy orkiestra zmuszona była przerwać swą działalność, były dwa poranki, poświęcone twórczości Griega z nieodłącznym „Peer - Gyntem“ na czele, a co ciekawsze, że koncert fortepianowy A-moll grany był dwukrotnie przez jedną i tę samą pianistkę, p. Marię Mirską. Ta bezplanowość w układaniu programów (mimo bogatej biblioteki muzycznej) nie daje rezultatów dodatnich i może przyczynić się do obniżenia autorytetu instytucji L. O. F., która zdobyła sobie już dobre imię.

W solowej części fortepianowy koncert A-moll wykonała z towarzyszeniem orkiestry tym razem p. Marija Wilkomirska. Utwór ten, wzorowany na koncer-

cie (w tejże tonacji) Schumanna, posiada ustępy dość efektowne, pompatyczne; nie jest dziełem natchnienia, ale daje dość duże pole dla wirtuozy do wykazania pianistycznych walorów. Wielce utalentowana pianistka, p. Wilkomirska, znana nam z popularnego zespołu „Tria Wilkomirskich“, wykonała utwór Griega plastycznie, wykazując misterną technikę pierwszorzędą w grze palcowej. W jej interpretacji przeważa inteligencja nad temperamentem, a polot jest miarkowany powagą frazowania. Są to zalety, które czynią jej grę miłą, nie działa ona jednak podniecająco na nerwy w tym stopniu, ażeby pozostawiała jakieś trwałe wrażenie.

F. Halpern.

Na łódzkich ekranach

SPLENDID „Statek komedjantów“

Pierwszy film dźwiękowo - śpiewny w Łodzi pochodzi ze słynnej wytwórni „Universal Pictures Corporation“. Publiczność łódzka nie zawiodła się w swych oczekiwaniach. Zapoznała się po raz pierwszy z zastosowaniem indukcji elektromagnetycznej do filmu, synchronizacją taśmy wizualnej i dźwiękowej i techniką transformowania dźwięków. Pokazano nam nie próby filmu dźwiękowego, ale pełny rozwinięty zupełnie cud techniki kinograficznej, wydobyło wszystkie wartości emocjonalne, odmienne od tych, które mi szafuje teatr, uderzono na siłę realizmu. Nic więc dziwnego, że za chwyt był ogólny, czego dowodem były długo niemiłki brawa na premierze, ale przejdźmy do samego filmu, który bez wątplenia będzie ewenementem sezonu. „Statek Komedjantów“ osnuty na świetnej powieści Edny Ferber w transpozycji na film i to dźwiękowy, nabrał odmiennej wartości życia. Drugim plusem „Statku Komedjantów“ jest kapitalna reżyserja Harry Pollarda oraz niebywały rozmach wystawy, zwłaszcza w pierwszej części.

Motywy śpiewane — bardzo ciekawe
Ogólny poziom artystyczny

GRAND-KINO „Wesoły wdowiec“

Harry Liedtke jest bodaj najpopularniejszym aktorem filmowym w Europie. Jakoś się nie starzeje, zawsze jest miły, uśmiechnięty, takim, jakim pragną go jaknajdłużej oglądać liczące

gry stoł na najwyższym szczeblu. Odnosnie gry, palmę pierwszeństwa należy przyznać Laurze La Plante, która z komedjo-wej przedzierzgnęła się w bardzo dobrą artystkę dramatyczną. Był to prawdziwy koncert gry. Chwilami pobudzała ona widza do szczerego wzruszenia. W scenie małżeńskiej następnie w teatryku Magnolja (Laura La Plante) była przewspaniała. Ja zef Schildkraut w roli nałogowego gracza stworzył sylwetkę niezapomnianą, zwłaszcza wtedy, kiedy wraca do domu w stanie nietrzeźwym. Emilia Fitzroy, Alma Rubens i mała Jana Ja Ferne w rolach epizodycznych wywiązały się ze swoich zadań zadawalniająco. Całość jest przewspaniała. „Statek Komedjantów“ — to film „mówi- no - śpiewny“. Wersja polska różni się od oryginału tem, że w trakcie dialogów wyświetlono w zdjęciach u spodu tekst streszczający słowa artystów. Warto zaznaczyć, że akustyka w „Splendidzie“ jest doskonała i, że kino zaopatrzone jest w wszechświatowej sławy aparaty „Western Electric“. Sądząc z entuzjastycznego przyjęcia filmu na premierze — „Statek Komedjantów“ ma zapewnione kilka tygodniowe powodzenie.

B. K.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID“
Narutowicza 20. | Narutowicza 20.

Dziś i dni następnym! Nowa Era w kinematografji
Wielki film dźwiękowo-śpiewny wytwórni UNIVERSAL PICTURES CORPORATION.

STATEK KOMEDJANTÓW

W roli głównej **LAURA LA PLANTE** która cudownym śpiewem i grą na banjo oczaruje widzów i słuchaczy
Partnerem jej jest **Józef Schildkraut** znakomity amant ekranu i sceny.
Pozatem udział biorą słynne **chóry murzyńskie.** Kino zaopatrzone w wszechświatowej sławy aparaty **WESTERN ELECTRIC**
Początek seansów o g. 7.45 i 10 punktualnie.
Po rozpoczęciu seansu nikt na salę wpuszczony nie będzie
Bilety ulgowe i passe-partout bezwzględnie nieważne.
Kasa czynna od 5-ej pp. 7821

ne zwolenniczki. Lubi Liedtkęgo publiczność lubią także właściciele kin, filmy bowiem jego mają stałe powodzenie. Podobnym sukcesem cieszy się również wszędzie „Wesoły wdowiec“, który obecnie zagościł na ekranie „Grand Kina“ ku wielkiej radości jego stałych i licznych bywalców.

„Wesoły wdowiec“ — to film sentymentu, sensacji i dyskretnego humoru, posiada wspomaganą wystawę, szereg efektownych i przytem oryginalnych zdjęć nakręconych na Riwjerze, w Mer-tonie i Monte Carlo.

Reasumując, należy stwierdzić, że film jest b. miły i spotkał się z serdecznym przyjęciem ze strony publiczności na premierze.

Podkreślić również należy do brze dobraną ilustrację muzyczną.

Potrzebni natychmiast

Chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się: Agencja Wschodnia, Zachodnia 72, fr. I p. w godz. od 2 do 3-ej pp. 8058

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)
Od 19. XI. do 25 XI. 1929 r.
DLA DOROSŁYCH:
ROSITA
Dramat w 10 aktach.
W roli głównej: Mary Pickford.
DLA MŁODZIEŻY:
PIERWSZY RAZ w ŁODZI!
WALKA o złoty róg
Film sportowy, ilustrujący wyprawę na przepiękne szczyty gór Alpejskich.
Następny program: 8059—4 **SZECHEREZADA.**
Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Dr. med. 6326— J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka,
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3—7 7415
ul. Piotrkowska 164. —Tel. 127-83.

Dr. med. 6326— H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Leczenie lampą kwarcową (wypadanie włosów)
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.
Oddzielna poczekalnia dla pań

Kino SPÓŁDZIELNI Sienkiewicza 40.
Dziś i dni następnym
Najnowsza rewelacja nowoczesnej techniki filmowej p. t.
DAMA POD MASKA
Wzruszający dramat miłosny na tle tragedji wywołanej katastrofą inflacyjną.
W rolach głównych: Włodzimirz Gajdarow, Arlette Marchal, Henryk George i inni.
Następny program: „Ostatni rozkaz porucznika Roszty“
W rolach głównych: Ivan Novello, Ewelina Holt, Ernest Verebos i inni.
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. —
Na 1 seans ceny miejsc niższe.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawałki krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.** 7411
Światło zgasta, motor stanął, zadzwon bezzwłocznie do „Pogotowia Elektrycznego“
tel. 170-17, 7837
a natychmiast będzie naprawione.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuję 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 7431

Ostatnie mecze ligowe

Z całego cyklu meczy ligowych pozostały do rozegrania jeszcze dwa spotkania, które odbędą się w najbliższą niedzielę. Są to mecze:

- Warszawianka — Ruch
 - Legja — Turysta
- Zawody powyższe odbędą się w Warszawie.

O wejście do ligi rozegrane zostaną następujące mecze:

- L.T.S.G. — Lechia w Łodzi oraz
- Naprzód — Ognisko w Lipinach.

Konarzawski wstąpił do „Poznańskiego”

Donosiliśmy przed niedawnym czasem, że były mistrz bokszerski wszystkich wag Tomasz Konarzawski, startujący uprzednio w barwach Unii, obecnie po powrocie do czynnego życia sportowego opuścił szeregi tego klubu. Jak się dowiadujemy, Konarzawski wstąpił do sekcji bokszerskiej Poznańskiego, której jest zarazem instruktorem. Konarzawski wraz ze swymi pupilami trenuje w lokalu szkolnym Kwiatkowskiego, gdzie z rad byłego mistrza Polski korzystają też chętnie zawodnicy innych klubów, zgrupowani tam na kursie przygotowania do meczu z Warszawą.

Petkiewicz wyjeżdża z Warszawy 23 b. m.

Do doskonały nasz długodystansowiec, który zaproszony został do Ameryki, wyjeżdża z Warszawy dnia 23 b. m. do Genui i stamtąd dopiero w dniu 26 udaje się do Nowego Jorku.

Łodzianin rtm. Plackowski 3.000 kilometrów konno przez Europę środkową

Major Stanisław Rola-Arciszewski i rotm. Tadeusz Plackowski! Imiona obce dotąd szerokiej publiczności. Nie wstawiły się one na torach Nicei, Nowego Jorku, Londynu czy choćby Warszawy. Nie wryły ich złotemi zgłoskami na zdobytych w spaniałym stylu pułkarskich „narodów”. A jednak — niemniej od tamtych, którzy powracają okryci laurami z oceanu, przyczynili się oni do popularyzacji polskiej armii i polskiej hippiki wśród naszych najbliższych sąsiadów na Węgrzech, w Czechach, czy Austrii.

Od dnia 15 września b. roku, t. j. od chwili, gdy wyruszyli z Równego przejechali całe Węgry, Austrię i Czechy, wszędzie

budząc podziw dla swojego hartu i energii i wszędzie zyskując sympatię swym ujmującym wzięciem i skromnością.

Łodzianin rtm. Plackowski z 21 p. ul. Nadwiślańskich, stary heliniak nie po raz pierwszy od bywa tego rodzaju raid. Już w zeszłym roku w maju i czerwcu przejechał Bukowinę i Siedmiogród, Rumunię, razem ponad 1.800 klm. i w Bukareszcie był przyjmowany owacyjnie przez przedstawicieli władz, armii, sportu i przez słynną amazonkę pannę Doragę, która właśnie również wówczas w Bukareszcie bawiła.

Obecny raid wykonany wspólnie z artylerzystą majorem dypl. i szefem sztabu 13 D. P. Arci-

szewskim, miał na celu propagandę sportu konnego, polskiego, munduru i wykazanie tężyzny konia i jeźdźcy w najbardziej po temu niesprzyjających warunkach, bo podczas jesiennych deszczów w terenach górskich (Karpaty i Morawy) i w pełnym polowem siodłaniu, kiel znanju, troczeniu i umundurowaniu, a zatem w warunkach bojowych. Oba konie 8-letni „Orfeusz” rtm. Plackowskiego i 9-cioletnia „Norma” maj. Arciszewskiego są remontami pochodzenia krajowego. Obecnie stanowią prywatną własność dzielnych jeźdźców. Siodła polskiego typu oficerskiego zaopatrzone były w podwójne filce, które jednakże z czasem okaza-

ły się niepraktyczne tak, że od Wiednia począwszy jadą obaj oficerowie na przepisowych pojedynczych czaprakach.

Trasa raidu biegła przez Duńno, Brody, Złoczów, przełęcz Wyszowska, Huszt, Debreczyn, Budapeszt, Szoproń, Wiedeń, Tabor, Praga, Pardubice, Olomuniec, Frydek, Cieszyn, Kraków i dalej na Tarnów, Łańcut, Żółkiew z powrotem do Równego.

Dienny przemarsz waha się w zależności od terenu. Na równinach węgierskich po idealnych drogach dochodził do 70 kilometrów, na trasach górskich lub twardych, betonowych szosach spadał do 40. — Tempo wynosiło przeciętnie 7 klm. na godz., choć niekiedy w sprzyjających warunkach wzmagano się do 8. Jest to bardzo dobry wyczyn, zważywszy długość trasy, która w całości dochodziła do 3.000 klm. (dotychczas przebytych 2.200). Dniówki odbywały się co 4 do 5 dni.

Oba konie wytrzymały uciążliwą podróż znakomicie, przynosząc zaszczyt polskiej hodowli. Zwłaszcza świetnie prezentuje się Orfeusz. Apetyt mają niezgorsze — 10 kilo owsa, które przeciętnie dziennie konsumują, to przeszło podwójna racja wojskowa.

Jeźdźcy doznali wszędzie bardzo gościnnego przyjęcia. W Wiedniu spotykali ich delegacje wojskowe, wydawano bankiety i rauty. W Czechach w każdym miasteczku wyjeżdżali banderje i Sokół konny. W Pradze spotykała ich, generalicja, klub jazdy konnej i rada legacyjnego naszego poselstwa. Tutaj wzięli udział w biegu myśliwskim z okazji św. Huberta, oczywiście nie na swoich koniach.

Entuzjastycznie witali przedstawicieli naszej armii węgry! Wsie i miasteczka ustrojone były polskimi chorągiewkami. Po restauracjach grano „Boże coś Polskę”, która na Węgrzech uchodzi za polski hymn narodowy, a publiczność, powstając z miejsc, intonowała ją w tekście węgierskim. Niezwykle staranną opieką otaczano tam konie. W Debreczynie naprzykład, gdy oficerom naszym zależało by konie nie szły po bruku miejskim, a mądrzy uparli się, by dzielnych jeźdźców pokazać miasto, posadzono naszych kawalerzystów na węgierskie konie, a ich wierzchowce odesłano bocznymi drogami.

Nasi jeźdźcy, jadąc obecnie po ukończeniu marszruty do kraju, mogą wracać z pełną świadomością i zadowoleniem, iż dobrze się zasłużyli swemu dziełem krajowi, a raid ich był piękną propagandą polskiego imienia i polskiej hippiki na terenie zagranicy.

Lotnik francuski Maurycy Weiss



Jeden z najlepszych pilotów francuskich (u góry na lewo) spadł podczas lotu i zabił się na miejscu

Wyjazd Legji do Egiptu Wojskowi projektują rozegranie meczów w Grecji i Palestynie

Toczące się od dwóch lat pertraktacje między klubami egipskimi a W. K. S. Legją zostały wreszcie zakończone. Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Kairze C. F. International z Kairu postawił Legji konkretną propozycję rozegrania w Egipcie 5-ciu meczów za cenę 1.000 funtów egipskich. Legja propozycję przyjęła i obecnie kompletuje drużynę, by móc wystąpić w sposób nieprzynoszący sportowi polskiemu ujmy.

Jak się dowiadujemy, zarząd sekcji piłkarskiej Legji zwraca się do niektórych klubów z prośbą o zezwolenie kilku graczom na udział w eskapadzie pod firmą Legji. Przedewszystkiem Legja będzie prosiła Wisłę, której w swoim czasie dała do dyspozycji kilku piłkarzy na mecze w Niemczech — o zezwolenie na zabranie Kotlarczyka I, a potem Warszawiankę o Zwierza II, Cracovię o Kozoka, Garbarnię o Pazurka II i Malika. Uzupełnienia te wraz z zespołem ligowym Legji (rez. bramkarzem Żurkowskim) stanowiłoby drużynę, którą bez obawy kompromitacji mogła grać z egipcjanami.

Wyjazd nastąpiłby w styczniu roku przyszłego. Niewątpliwie Legją będzie musiała obmyśleć plan treningu dla drużyny, by ją utrzymać w kondycji.

Zarząd Legji pragnąłby rozszerzyć program wycieczki przez rozegranie zawodów w Palestynie i Grecji. Klub Macedonikos z Salonik proponuje bowiem rozegranie trzech zawodów nie podając terminu, a poza tem piłkarski związek z Palestyny chciałby w marcu rozegrać z Legją 3 mecze (z Makabi Tel Awiw, reprezentacją Palestyny i jeszcze jedną reprezentacją miastową). Zarząd Legji prowadzi obecnie pertraktacje, by mecze w tych krajach rozegrać przy okazji wyjazdu do Egiptu.

Wyjazd Legji ma duże znaczenie propagandowe. Należy przeto przypuszczać, iż tak władze państwowe, jak piłkarskie użyczą organizatorom poparcia, by zawody doszły do skutku. Zwolnienia i urlopy graczy nie powinny być przeszkodą, która by sprawiła, iż pierwszy występ polskiej drużyny w Afryce i Azji wypadł mniej udanie, niżby to polskiemu sportowi przysłało.

Po przegranej L.T.S.G. z Lechią we Lwowie Remanż rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę

Jak nas informuje kierownictwo sekcji piłki nożnej L. T. S. G., drużyna łódzka przegrała we Lwowie z Lechią zupełnie zasłużenie. Lechia nie jest lepszym zespołem od L. T. S. G., nie miała jednak słabych punktów, natomiast w drużynie łódzkiej kompletnie zawiodł Pogorzelski, który dzięki kontuzji na meczu z Marymontem, nie istniał prawie wcale na boisku i trójka ataku Lechji miała bezustannie wolną drogę na bramkę łodzian.

Ujpesti zdobyła puhar środkowej Europy

W Pradze odbyły się onegdaj ostatnie zawody finałowe o puchar środkowej Europy między budapeszteńską Ujpesti a praska Slavia. Mecz, po nadzwyczaj interesującym przebiegu gry, zakończył się wynikiem remisowym 2:2, który jest wystarczającym dla Ujpesti, mającej 3 punkty, przy jednym tylko zdobytym przez Slavię.

Był to bodaj najważniejszy powód dla czego zespół łódzki przegrał w tak wysokim stosunku. Poza tem zawiedli w drużynie łódzkiej Królik i Falkowski, no i Wildner grał znacznie słabiej.

Z pobytu we Lwowie jest drużyna łódzka zadowolona. Lechia jest niezwykle sympatycznym towarzystwem sportowym i łodzianie byli bardzo dobrze przyjęci. Gracze Lechji grają fair, wskutek czego mecz utrzymany był w przyjaznym tonie. Sedzłował p. Arczowski z Krakowa, z którego obie drużyny były bardzo zadowolone.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę o godz. 11:00 przed południem na boisku W. K. S. rozegrane zostaną rewanżowe zawody o wejście do ligi między drużynami L. T. S. G. i Legją (Lwów). Zawody te mają dla drużyny łódzkiej bardzo ważne znaczenie, w wypadku bowiem przegranej, L. T. S. G. straci zupełnie szansę dostania się do ligi. Prócz tego spotkania odbędzie się jeszcze mecz o wejście do ligi w Lipinach między Naprzodem i Ogniskiem.

LUONA

Dziś wielka premiera!

Dawno oczekiwane arcydzieło „FOXA“

Najpotężniejsza epopea miłości matczynej.

Najpiękniejsza symfonia serc.

Najokrutniejszy dramat ludzkości

„OSTATNI SYN”

Tragedja wyższej ponad
wszystko miłości matczynej.

REWJA GWIAZD:

Margareta Mann, June Collyer, Charles Morton, James Hall.



Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej
pod dyrekcją **A. CZUDNOWSKIEGO.**

Pocz. seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g.
12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wieczór.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł, w sob.
i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca
po 50 gr. i 1 Zł. 8070

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Dynamo” zawiadamia, że w dniu 23 listopada 1929 r. o godz. 12 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (Wydział Handlowy) odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza upadłości drugie zebranie wierzycieli upadłej firmy „Dynamo” inż. Dawid Rubinsztein celem zawarcia układu pomiędzy wierzycielami a upadłym dłużnikiem, względnie celem zawarcia kontraktu związkowego.

Jerzy Fryde adwokat
Syndyk tymczasowy
upadłości.

8056

Do akt.
Nr. 1015 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zam. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do „Hasła Łódzkiego” i składających się maszyny drukarskiej oszacowanej na sumę Zł. 6000.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku Łódź, d. 13.11.29 r.

Komornik
T. Chorzelski

Do akt.
Nr. 1936-29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamiesz. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 16a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Gastfreunda i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 470.— Łódź, d. 30.10.29 r.

Komornik:
T. Chorzelski

Do akt.
Nr. 2010-1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamiesz. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od g. 10 r. w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 23 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Chabańskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1100 Łódź, d. 23.10.29 r.

Komornik:
T. Chorzelski

SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dnia 24 listopada r. b.
o godz. 6 wiecz.

Tylko jeden wieczór
PIEŚNI MODERNE, SKECZU. TANGA PIO-
SENKI I TANCA

Udział biorą:

Stanisława NOWICKA

Znakomita artystka teatru „Morskie Oko” w Warszawie bezkonkurencyjna wykonawczyni i mistrzyni tanga

Marjan RENTGEN

Znany i jedyny w Polsce trubadur w nowym i nieznanym repertuarze ballad, serenad i piosenek komicznych.

Michał HALICZ

b. artysta teatru „Qui Pro Quo” i „Perskie Oko”

W PROGRAMIE między innymi: Marquita, Radio, Przyjź kochanku, Pragnę twoją być (największy sukces teatru „Morskie Oko”), Colombina, Refleksja, Paź królowej, Znakomite rady, Życie jest piękne, Ciotka Klara, Zredukowany urzędnik i wiele, wiele innych.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji codz. od g. 10.30 rano do 2-ej oraz od g. 4—7 w. 8074

PĄCZKI

i ciastka deserowe
po 20 gr.

7412—

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU
POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

ZAKOPANE

1927

Pensjonat „Świt”, Zamojskiego 8
pod zarz. Heleny Oderbergowej
polecą pokoje komfortowo urządzone. Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Tel. 437

DR. MED.

R. STUPEL

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
SZKOLNA 12

powrócił

przyjmuje od 6—9 wiecz. Leczenie światłem. (Roentgen, Lampa Kwarцова). Elektroterapia. 6641-15

Do akt.
Nr. 910 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamiesz. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Bergera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 1350.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku Łódź, dn. 13.11.29 Komornik
T. Chorzelski

Do akt.
Nr. 1937 | 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamiesz. w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 16a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Gastfreunda i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 520.— Łódź, d. 30.10.29 Komornik
T. Chorzelski

Do akt.
Nr. 547 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, S. Zajkowski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 listopada 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Polrat” i składających się z weluru paltotowego oszacowanego na sumę Zł. 650.— Łódź, dn. 14.11.29 Komornik
S. Zajkowski

Do akt.
Nr. 1984 | 29 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 listopada 1929 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 19 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chila Bergera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 750

Łódź, dn. 23.10.29 Komornik
T. Chorzelski

Lekarz-dentysta

E. SZACKA

przeprowadziła się
na ul. Cegielnianą 50.

Telef. 173-97

przyjmuje od 3—7 wiecz. 1777

Gabinet GIMNASTYKI LECZNICZEJ
i fizykalnej terapii

Dr. **Cecylii Fokszańskiej**

Gimnastyka lecznicza, oddechowa, lampa kwarcowa, diatermia, kąpiele świetlne.

101 PIOTRKOWSKA 101
TEL. 30-76. Autom. 210-76.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona o szpalt — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.